

ISSN: 1896-4087

DOI: <http://dx.doi.org/10.21784/ZC.2020.013>

TOMASZ SIŃCZAK

Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi w Warszawie

Starożytni łucznicy i ich korzenie. Kilka słów o pracy Juszyńskiego

**[J. Juszyński, *Etos łucznika w starożytnej
Europie, Zabrze-Tarnowskie Góry 2020,
ss. 58, ISBN 978-83-65982-61-2*]**

**Ancient archers and their roots. A few words about a book
by Juszyński**

**[J. Juszyński, *The ethos of an archer in ancient Europe, Zabrze-
Tarnowskie Góry 2020, 58 pages, ISBN 978-83-65982-61-2*]**

Streszczenie:

Przedmiotem niniejszego opracowania jest recenzja książki autorstwa Jakuba Juszyńskiego pt. *Etos łucznika w starożytnej Europie*, która ukazała się nakładem wydawnictwa Inforteditions, Zabrze-Tarnowskie Góry w 2020 roku. Niniejsza pozycja książkowa liczy stron 58 i składa się z sześciu rozdziałów, wstępu oraz bibliografii. Praca traktuje o pozycji słynnych łuczników w kulturze starożytnej Europy.

Słowa kluczowe: etos, łucznik, starożytna Europa

Abstract:

The aim of this paper is to review a book by Jakub Juszyński entitled "The ethos of an archer in ancient Europe", published by Inforteditions, Zabrze - Tarnowskie Góry in 2020. The reviewed book includes 58 pages and consists of six chapters, an introduction and a bibliography. It discusses the position of famous archers in the culture of ancient Europe.

Keywords: the ethos, archer, ancient Europe

1. Przyczyna podjęcia tematu książki Juszyńskiego

Ze względu na dotkliwy brak prac poświęconych koncepcyjnym zagadnieniom związanym z funkcjonowaniem poszczególnych rodzajów wojsk w starożytności i problematyce ideologicznej podbudowy ich funkcjonowania oraz zasad ich działania na polu walki krótka monografia Jakuba Juszyńskiego jest wydawnictwem ze wszech miar potrzebnym. W dużej mierze jednak autor zmagą się z dość skomplikowaną materią wynikającą z dwóch korzeni etosu łucznika w starożytności. Z jednej strony są to korzenie orientalne – mocno związane z kulturami Wielkiego Stepu, a z drugiej połączone z klasycznie pojmowanym obszarem świata greckiego. Mamy zatem do czynienia z pracą, która jest raczej mniej lub bardziej udanym wprowadzeniem do zagadnienia niż jego wyczerpującym podsumowaniem. W niniejszym artykule chciałbym wskazać na dobre i złe strony książki i gdy to konieczne, niejako doprecyzować niektóre zagadnienia.

2. Podstawowe założenie recenzowanej pracy

Autor we wstępie chce przekonać czytelnika, że podstawowym zadaniem pracy jest przedstawienie pozycji „słynnych łuczników starożytności w ówczesnej kulturze”¹. Z pełnym przekonaniem nie można jednak stwierdzić, że w pracy autor zrealizował swoje zamierzenia. Spróbujmy przyjrzeć się zawartości pracy. Autor zaczyna swoją narrację od zaprezentowania czytelnikowi ludu Scytów. Ten irański lud dominował na olbrzymich połaciach Eurazji w starożytności i bezdyskusyjnie znany był ze znakomitych łuczników. Autor prawidłowo wskazuje na fakt pojawienia się jednostek konnych wojowników w XIV wieku przed Chr. u Hetytów, Asyryjczyków i Egipcjan². Warto jednak zwrócić uwagę zwłaszcza w kontekście rozważań o łucznictwie, że już wcześniej wykorzystywano rydwany, które służyły jako ruchome plat-

¹ J. Juszyński, *Etos łucznika w starożytnej Europie*, Zabrze-Tarnowskie Góry 2020, s. 4.

² Ibidem, s. 26.

formy do ostrzeliwania przeciwnika³. Ponadto trzeba też zwrócić uwagę, że użycie rydwanów jako środków bojowych w starożytności sięga XVII wieku przed Chr⁴.

3. Uwagi do tekstu autora

Trudno też zgodzić się ze sformułowaniem, że od 722 roku przed Chr. Scytowie przejęli kontrolę nad Azją Mniejszą. Scytowie i Kimmerowie funkcjonowali w tym okresie w niedostępnych obszarach Azji Mniejszej, skąd napadali społeczności osiadłe. Nie posiadali jednak kontroli nad wszystkimi królestwami Azji Mniejszej, która stanowiła raczej mało atrakcyjne rubieże monarchii nowoasyryjskiej (745–612). Plemiona irańskie zamieszkujące Anatolię były utrzymywane przez Asyryjczyków w ryzach przez działania dyplomatyczne⁵.

Dalej, sformułowanie autora, że cała armia medyjska zaczęła wzorować swoje łucznictwo na scytyjskim, o czym miało świadczyć kopowanie grotów strzał, jest nietrafione, sugeruje bowiem, że istniała armia państwa Medów. Współczesna nauka nie odmawia całkowicie Medom określenia ich imperium jako państwa, ale upatruje w ich dominacji na Płaskowyżu Irańskim jakiejś formy konfederacji plemiennych⁶. Abstrahując od faktycznej formy państwowości medyjskiej, należy pamiętać, że jest ona uznawana w światowej nauce za swego rodzaju prolog wszystkich przedislamskich imperiów Iranu, a te w zdecydowanej większości nie miały charakteru scentralizowanych i biurokratycz-

³ Ch. I. Beckwith, *Imperia Jedwabnego Szlaku. Historia centralnej Eurazji od epoki brązu do czasów obecnych*, Warszawa 2020, s. 79. (Choć praca amerykańskiego badacza Ch. I. Beckwitha posiada wady metodologiczne wykorzystajmy zawartą w niej faktografię, by przyjrzeć się bliżej recenzowanej publikacji.)

⁴ *Ibidem*, s. 77.

⁵ M. Mieroop, *Historia starożytnego Bliskiego Wschodu. Ok. 3000–323 p.n.e.*, Kraków 2008, s. 262.

⁶ Znakomitym przykładem hiperkrytycyzmu w stosunku do państwa medyjskiego jest postawa współczesnego badacza Van De Mierooop, który nie tylko uważa Imperium Medów za „imperium – widmo”, ale także uznaje wszystkie greckie przekazy o ludach irańskich pochodzące z VI–V w p.n.e. za niegodne uwagi. M. Mieroop, *op. cit.*, s. 278–281.

nych monarchii na wzór rzymski czy chiński i w większości faktycznie stanowiły jakieś formy konfederacji. Najbardziej skomplikowaną i złożoną strukturę posiadała monarchia sasanidzka – ostatnia forma przedislamskiej państwowości irańskiej. Jej istotę oddaje Pourshariati:

There is little doubt that the seven great Pahlav families were in fact dynastic sociopolitical regimes, over whom, ideally, the Sasanians were forced to enter into a dynastic confederacy, confederacy in which, by agreement, the Sasanians functioned as the Kings of Kings (Shāhanshāh)⁷.

Ze względu na brak źródeł, nie jest to też zadanie tego tekstu, trudno jest określić, co faktycznie jest prawdziwym obrazem władztwa Medów. *Per analogiam* możemy roboczo stwierdzić, że monarchia medyjska mogła pasować do schematu nakreślonego przez cytowaną wcześniej badaczkę o imperium sasanidzkim. Trudno więc oczekiwać, że w zorganizowanym tak luźno państwie istniała armia, a na pewno nie zawodowa, która wobec nowinki podpatrzonej u innych zaczęła wprowadzać ją u siebie. Poszczególne plemiona albo klany Medów – owszem.

Wątpliwości może też budzić fragment o Heftalitach. Autor, krótko charakteryzując ich dzieje, zwraca uwagę, że: „W IV wieku najeżdżali Persję, a później założyli państwo w jej wschodniej części i przyjęli miejski styl życia”⁸.

Heftalicy byli plemieniem znakomicie zorganizowanym⁹. Ich siły zbrojne posługiwały się formacjami konnicy. Jej oddziały były uzbrojone w łuki i miecze¹⁰. Wzajemne kontakty między Iranem i Białymi Hunami miały także oddźwięk w obu kulturach. Dla przykładu zwróćmy uwagę, że Isztafani opisuje pełen pięknych epizodów żywot Wahra-

⁷ P. Poushariati, *Decline and Fall of the Sasanian Empire. The Sasanian – Parthian confederacy and the Arab conquest of Iran.*, London-New York 2008, s. 56.

⁸ J. Juszyński, op. cit., s. 46.

⁹ B. A. Litvinsky, *The Hephthalite Empire*, [w:] B. A. Litvinsky, Z. Guang-da, R. Samghabadi (red.), *History of Civilisations of the Central Asia. Vol. III. The crossroads of the civilisations. AD 250–750*, Paris 1996, s. 135–162.

¹⁰ B. A. Litvinsky, op. cit., s. 139.

ma V, który miał się stać kanwą dla opowieści obecnych wśród Rzymian, mieszkańców Indii i nomadów anachronicznie nazywanych przez arabskiego kronikarza Turkami¹¹. Heftalicy pokonali armie sasanidzkie i zmusili Ktezyfont do płacenia daniny, wcześniej spokojnie osiedlając się w Transoksanii i Baktrii, funkcjonowali jako samodzielny twór na skomplikowanej eurazjatyckiej mapie geopolitycznej¹². Masakra wojsk Peroza i jego synów miała miejsce w 484 r. po Chr. Tę militarną katastrofę opisał ze szczegółami rzymski historyk Prokopiusz¹³. Wydarzenia związane z rozwojem hegemonii Heftalitów w Azji Środkowej dotyczą schyłku piątego wieku. Sugerowanie przez Autora, że Hunowie w europejskiej Panonii chcieli powtórzyć Heftalicki sukces jest więc błędne i anachroniczne¹⁴. Cokolwiek wiemy o tym ludzie, a jak fenomenalnie stwierdził kilka lat temu Rezakhani, sława Heftalitów w historii Azji Środkowej jest mocno nieproporcjonalna do tego, co faktycznie jesteśmy w stanie ustalić o Heftalitach, pozwala nam widzieć w nich idealny przykład dzieci centralnej Eurazji¹⁵. Wypas stad na wielkich powierzchniach i kontrola miast-spoiw Jedwabnego Szlaku pozwalała utrzymywać ekonomiczny balans plemiennej konfederacji.

Dodajmy, że Heftalicki model funkcjonowania na obrzeżach Iranu był jednym z wielu przykładów na funkcjonowanie kultury nomadycznej na obrzeżach cywilizacji osiadłej. Beckwith zauważa celnie, że wiele społeczności tworzyło pół-rzymskie, pół-perskie i pół-chińskie kultury¹⁶. Nawet jeśli pominiemy więc pomyłkę w chronologii, jaką popełnia Autor monografii, to nie mamy podstaw wierzyć, że akurat Panonia

¹¹ al – Isfahani, 54.

¹² K. Rezakhani, *ReOrienting the Sasanians: East Iran in Late Antiquity*, Edinburgh 2017, s. 125. Obecność osiadła w regionie wschodnich rubieży Iranu Heftalitów jest datowana przez badacza na lata 470–560. Przy czym są to oczywiście daty umowne. Nawet po rozbiciu „imperium” Heftalickiego przez Turkutów część tego etnosu weszła w skład nowej formy konfederacji w Azji Centralnej.

¹³ Procopius, *De Bellis*, I, 4, 1–14.

¹⁴ J. Juszyński, *op. cit.*, s. 46–47. Fragment brzmi: *Do 376 roku Hunowie podbili Germanów we wschodniej Europie i ruszyli na bogatą rzymską Panonię. To wskazuje na próbę powtórzenia sukcesu Heftalitów.*

¹⁵ K. Rezakhani, *op. cit.*, s. 125.

¹⁶ Ch. I. Beckwith, *op. cit.*, s. 134.

stanowiła jakiś niezwykle interesujący obiekt pod wybór miejsca do stałego osiedlenia. Całe Cesarstwo w części europejskiej obrośnięte było przygranicznymi osiedlami plemion barbarzyńskich, które korzystały na wymianie handlowej i cywilizacyjnej bliskości Imperium Romanum. Trudno wskazać, czemu akurat ten obszar mogli wybrać Hunowie, gdyby rozważali przejście w osiadły tryb życia. Pewną podpowiedzią może być fakt, że Panonia to europejskie zakończenie wielkiej „autostrady”, jaką w starożytności był Wielki Step. Poza tym, że to właśnie tam kończył się właściwy step i było to miejsce idealnie nadające się do wypasu wielkich stad, trudno znaleźć inne wytłumaczenie.

Kończąc rozważania nad pracą Juszyńskiego, muszę zwrócić uwagę, że autor bardzo dobrze radzi sobie z włączaniem źródeł ikonograficznych do podstawowej narracji. Jest to szczególnie dobrze widoczne, gdy opisuje następstwa obecności Hunów w Europie¹⁷. Na samym końcu jego rozważań wkrada się jeden błąd. To nie przez partyjską obecność w Iranie i huńskie najazdy na niego motyw władcy-konnego łuczника stał się symbolem sprawności króla¹⁸. W kulturze irańskiej doby sasanidzkiej nimb boskości *farr*/chwarena towarzyszy władcy zawsze podczas sprawowania urzędu¹⁹. Idea władzy otaczająca króla lub legitymacja do bycia królem pośród królów jest starsza niż Partia Arsacydów. Jej obecność wynika z czynów na polu bitwy lub podczas łowów, wewnątrz rodu/klanu może być związana z duszą przed fizycznym narodzeniem. Zatem to sama czynność polowania, a nie jego sposób, np. konne łucznictwo, mają wpływ na boskość króla królów i jego postrzeganie.

Niestety trzeba też zwrócić uwagę, że większość słabości pracy związanych z dość punktowo opisywanymi zagadnieniami o poszczególnych etnosach wynika ze skromnej bibliografii, jaką przygotował autor. Wyraźnie widoczne jest to w przypadku próby nakreślenia zagadnień związanych z ludami Azji Środkowej i historią wojskowości

¹⁷ J. Juszyński, *op. cit.*, s. 49 – 53.

¹⁸ *Ibidem*, s. 53.

¹⁹ G. Gnoli, *Farr(ah)*, [w:] Encyclopaedia Iranica Online: <https://iranicaonline.org/articles/farrah> [dostęp: 21.01.2021].

irańskiej. Brakuje choćby dość dobrze dostępnych prac polskich autorów: archeologów, historyków i historyków sztuki.

4. Próba podsumowania

Podsumowując, mimo wad jest to książka, która pozwoli specjalistom wzbogacić warsztat ze względu na ciekawe spostrzeżenia autora w odniesieniu do kwestii technicznych związanych z wytwarzaniem i wykorzystywaniem broni w starożytności. Uważam, że również dla czytelnika niezwiązanego z badaniami poświęconymi starożytności będzie to dobra i pouczająca lektura sprawnie wykorzystująca zgromadzony materiał źródłowy. Zwłaszcza, że książka jest zaopatrzona przez wydawcę w piękny materiał zdjęciowy, który zachęca do oglądania starożytnych artefaktów, także i po lekturze treści publikacji. Biorąc pod uwagę moje powyższe uwagi, w tym krytyczne, chciałbym wyrazić nadzieję, że recenzowana książka nie będzie jedynym podejściem autora do kwestii związanych z wojskowością starożytną.

Bibliografia:

- Beckwith Ch. I., *Imperia Jedwabnego Szlaku. Historia centralnej Eurazji od epoki brązu do czasów obecnych*, PIW, Warszawa 2020.
- Juszyński J., *Etos łuczника w starożytnej Europie*, Inforteditions, Zabrze-Tarnowskie Góry 2020.
- Litvinsky B. A., *The Hephthalite Empire*, [w:] *History of Civilisations of the Central Asia. Vol. III. The crossroads of the civilisations. AD 250–750*, B. A. Litvinsky, Z. Guang-da, R. Samghabadi (red.), Motilal Banarsidass, Paris 1996, s. 135–162.
- Mieroop M., *Historia starożytnego Bliskiego Wschodu. Ok. 3000–323 p.n.e.*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2008.
- Poushariati P., *Decline and Fall of the Sasanian Empire. The Sasanian – Parthian confederacy and the Arab conquest of Iran*, I.B. Tauris, London-New York 2008.
- Rezakhani K., *ReOrienting the Sasanians: East Iran in Late Antiquity*, Edinburgh University Press, Edinburgh 2017.